

Zielona

Lekka i zwiewna, zwykła, zielona
leży tak sama i smutek budzi -
tak niedaleko, tak wielu ludzi,
drży niesłyszalnie, drży upuszczona...

Chleb i majonez, i coś dla wnuka,
coś niedrogiego z emerytury...
Parawan stoi jak zamcze mury;
a ona gdzieś tam, nikt jej nie szuka...

Straż i mundury, prokuratorzy,
lekarz, koroner i wsi połowa -
leży tak sobie siatka foliowa...
ktoś na nią trafi, jutro otworzy...

Co dzień za drogę, rok niezliczony...
Co dzień przez drogę, długie wyprawy...

Zamknie ktoś życie i akta sprawy,
wnuk by nie pytał, ma i-phone nowy...

Opad liści, 2018

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Artur Dubis, dodano 13.11.2018 07:06

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.